

3.

Brahman oznacza pełnię pradźni (mądrości) na świecie

Różnorodne gałęzie edukacji są jak szczegóły sztuki kulinarnej; każda gałąź odpowiada każdemu składnikowi, który gotujemy. Dlaczego w nauce gotowania pomijamy poszczególne składniki, a uczymy się tylko metody gotowania? Słuchajcie prawdy zawartej w tym pytaniu, o młodzieży Bharatu!

Celem dzisiejszego dyskursu jest zaznajomienie was ze znaczeniem słowa *brahman*. W Wedach i religii wedyjskiej brahman jest równoznaczny z całą ich treścią. Jednakże wielu historyków, którzy od czasu do czasu podają jego znaczenie, podeszło do tego tematu inaczej i w swoich komentarzach zawarło swoje własne pojmowanie oraz idee i w ten sposób udostępniło ludziom wypaczoną wersję. Mimo, że słowo brahman posiada nieskończoną liczbę znaczeń i może być interpretowane na nieskończoną liczbę sposobów, komentatorzy ci nadal im zabarwienie i znaczenie, które w każdym przypadku zależy od indywidualnego poczucia smaku i indywidualnych doświadczeń.

Niektórzy wyjaśniali słowo brahman jako mające coś wspólnego z wedyjskimi braminami. Z drugiej strony, kiedy niektórzy autorzy nadawali mu znaczenie purohita (osoby odprawiającej rytuały) z Rigwedy, wyjaśniali też, że nie należy mylić go z jednym z kilku ritwików odprawiających jadźnię, przypisując mu specjalne miejsce i nazywając go hotą. Ci historycy utrzymywali, że hota jest szczególnym ritwikiem, który ma obowiązek opiekowania się ceremonią ofiarną jadźni i dopilnowania, aby obrządek ten został poprawnie odprawiony. Uważali go za ważnego bramina jadźni. Taką konotację temu słowu przypisywało wielu uczonych w pismach. Przedstawiając to wyjaśnienie słowa brahman, nie potrafili jednak dostrzec, że zawiera się w nim aspekt Iśwary, czyli boskości.

Niektórzy inni historycy rozumieli obecność tego aspektu i uwzględniali boskość w przedstawianych znaczeniach. W tym kontekście musimy uwzględnić też komentarze niektórych zachodnich uczonych, którzy próbowali zrozumieć nasze Wedy, naszą cywilizację i naszą kulturę. Jeden z wielkich zachodnich uczonych przyjął, że słowo brahman wywodzi się z rdzenia *brih*. Rdzeń ten wskazuje na ekspansję, puchnięcie albo wzrost. Użył tego słowa jako punktu wyjścia do zrozumienia boskiego aspektu w stworzeniu.

Inny zachodni uczoney podał inne znaczenie słowa brahman. Uważał to słowo za coś, co specjalnie odnosi się do boskiej mocy i do siły woli, która jest skierowana ku Bogu. Także takie interpretacje zachodnich uczonych powinniśmy zbadać.

Poza tymi dwoma uczonymi, którzy mogą nie być zbyt dobrze znani w tym kraju, jest inny szerzej tutaj znany uczoney nazwiskiem Max Müller¹. On także pisał komentarze i przedstawiał znaczenie tego słowa. Wychodził z założenia, że oznacza ono dźwięk i łączył je m.in. z imieniem Waćaspati (pan mowy). W tym miejscu musimy zbadać, czy wszystkie te interpretacje są oparte na autorytecie Wed i czy są w nich zawarte. Musimy sprawdzić, gdzie i jak słowo brahman pojawia się w Wedach i jakie znaczenie nosi ono w tym kontekście. W Samawedzie wspomina się je jako równoważne m.in. Brahmie, Weda Rupie (ucieleśnieniu Wed). Samaweda stwierdza, że brahman jest formą Wed. W Rigwedzie także powiedziano, że pieśń o brahmanie jest esencją Wed. Podobnie, gdy przyjrzymy się temu słowu z punktu widzenia Bhagawadgity, dojdziemy do wniosku, że wszystko w stworzeniu jest przepełnione brahmanem.

Wedy nie poprzestają na samym podaniu formy i znaczenia słowa brahman. Znajdujemy w nich także bardziej szczególne i specjalne jego znaczenie. Naucza się tam, że aspekt brahmana jest czymś, co nie ma postrzegalnych wymiarów i że jest nieograniczony. O ile na tym świecie mamy rzeczy, które mogą rosnąć, o tyle aspekt brahmana może rosnąć tak bardzo, że dalece przewyższa ich wzrost. Zdolność wzrastania czegoś, co słowo brahman oznacza, przekracza zdolność wzrastania wszystkiego, co możemy pojąć. Właśnie ten aspekt, którego nie da się dostrzec, który wykracza poza nasze pojmowanie i który jest nieskończony,

¹ Friedrich Max Müller (1823-1900) - bardziej znany jako Max Müller; niemiecki filolog i orientalista, jeden z twórców zachodnioeuropejskiej indologii oraz religioznawstwa porównawczego jako dyscyplin naukowych. Jego *Sacred Books of the East (Święte księgi Wschodu)*, potężny, 50-tomowy zbiór angielskich przekładów przygotowanych pod jego kierunkiem, uznawane są nadal za pomnik nauki okresu wiktoriańskiego.
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Max_M%C3%BCller

określa się słowem brahman. Zostało ustalone, że jest on równoznaczny ze wzrostem, z kompletnym wzrostem. Brahman ten, który reprezentuje pod każdym względem kompletny wzrost, jest przedstawiany jako charakterystyczny dla puruszy.

Słowo purusza odnosi się do kogoś, kto doświadczył zupełności czy pełni. Puruzasukta (hymn o puruszy) opisuje ten aspekt puruszy jako coś, co ma tysiąc głów, tysiąc oczu i tysiąc stóp. Interpretując to stwierdzenie czasami nie podajemy jego prawdziwego wewnętrznego znaczenia, lecz także złe znaczenie. Słów *sahasra śirszaha puruszaha* (purusza ma tysiąc głów) nie należy interpretować w ograniczony sposób, mając na myśli tylko tysiąc głów. W istocie oznaczają one, że w tym aspekcie puruszy zawarty jest tysiące tysięcy głów. Słowo głowa natychmiast nasuwa nam znaczenie i obraz zwyczajnej głowy, jaką widzimy na tym świecie, dlatego myślimy, że Pan ma tysiąc głów. Jest to niewłaściwe rozumienie. W tym kontekście, gdy używamy określenia głowa, oznacza ono pradžnię, czyli mądrość. Tutaj pełnia pradžni zawartej we wszystkich głowach reprezentuje puruszę.

Gdy puruszę określamy jako *sahasraksza* (tysiącooki), mamy na myśli to, że oddajemy cześć Panu o tysiącach oczu. Zgodnie z autorytetem Wed, wewnętrznym tego znaczeniem jest to, że cała energia i promienność, jakie emanują z oczu rozmaitych ludzi, albo całość tej energii, reprezentuje paramatmę. Jest to wewnętrzne znaczenie określania go słowem *sahasraksza*, czyli (Ten) o tysiącu oczach.

Mówimy o nim też *sahasrapad*, czyli (Ten) o tysiącu stóp. Co mamy na myśli opisując Boga jako kogoś, kto ma tysiąc oczu, tysiąc stóp i tysiąc głów i jaką mamy z tego korzyść? Fizyczna zdolność noszenia materialnego ciała opiera się na stopach i nogach. Możemy z łatwością przemieszczać ciało bez względu na to, jak jest duże, dzięki mocy zawartej w naszych stopach. Całość zdolności rozumienia, czyli pradžnia, całość blasku i promienności oraz zdolności poruszania się nazwano brahmanem.

Zdolność, dzięki której mamy wzrok i widzimy, dzięki której możemy słyszeć, dzięki której nasz umysł działa i dzięki której możemy nosić ciężar materialnego ciała, jest nam dana przez Boga. Ponieważ wszystkie te moce otrzymaliśmy od Boga, Bóg nazywany jest też Pradžnianam Brahma, czyli ucieleśnienie mądrości. Gdy mówimy *Purusza ewa idam sarwam* – zaprawdę, purusza jest tym wszystkim, mamy na myśli to, że paramatma, która zawiera

w sobie wszystkie te moce, porusza się wszędzie, przejawiając wszystkie te moce.

Czy mówimy o Wedach, czy wypowiadamy słowo brahman albo purusza, są to różne nazwy tego samego aspektu i niosą to samo przesłanie. Słowa są różne, ale opisują jedną i tę samą ideę. Wszelka energia obecna w materialnych formach, a także w najmniejszych i nieskończenie małych rzeczach, reprezentuje aspekt brahmana.

Ardżuna, mając na myśli właśnie tę wszechwiedzącą, wszechmocną i wszechobecną osobowość Pana, zwracał się do Niego w postaci Wiśwa Wirata (kosmicznej formy) słowami: „Czy możemy cię zrozumieć? O Panie Kriszno! Ty jesteś mniejszy od najmniejszej drobinicy i większy od największego ciała. Jesteś obecny wszędzie i zawsze w 84 lakhach (setkach tysięcy) gatunków żywych istot, jesteś znany jako największy złodziej wśród złodziei”. Ardżuna tak modlił się do Pana, gdyż rozumiał te Jego aspekty.

Tak więc, Ardżuna rozumiał prawdziwy aspekt Pana. Brahmę opisuje się też jako noszącego brahmana: *Brahmanam Brahma wahanam* (Brahma nosi brahmana). Powinniśmy w tym miejscu zbadać znaczenie Brahmy. Pod pojęciem *brahma* rozumiano mantrę. Zatem powyższa sentencja znaczy: nosicielem puruszy, który jest ucieleśnieniem Wed, są mantry. W tym zawiera się powód, dla którego ludzie naszego kraju polegali na wielkich postaciach, które osiągnęły swoją wielkość w oparciu o mantry. Ludzie zaczęli uczyć się mantr i dzięki tym wielkim postaciom oczyszczali się. Samo wypowiadanie słów w rodzaju *Om namo Narajana* albo *Om nama Śiwaja* nie może stanowić mantry. Mantra ma dwa aspekty. Pierwszym jest manana (rozmyślanie, refleksja) i znaczy, że to, czego się nauczyliśmy, musi zostać przyjęte przez umysł. Drugim aspektem jest trana (ochrona), tj. to, co zostało przyjęte przez umysł, musi zostać tam solidnie ugruntowane. Jeśli w tym stanie, tj. przyjąwszy do umysłu boskość i mocno tam ją osadziwszy, prowadzicie swoje życie i wykonujecie wszystkie przypisane wam prace, wtedy wasze życie będzie pełne szczęścia.

To znaczenie słowa brahman, oparte na autorytecie Wed, zostało wypaczone przez historyków. Z tego powodu my też zaczęliśmy przyswajać sobie wypaczony obraz przyrody, stworzenia, które nas otacza. Widzimy, że wewnętrzne znaczenia tych słów, które są oparte na autorytecie Wed, bardzo różnią się od interpretacji podanych przez różnych historyków. Jest tak dlatego, że historycy wprowadzili do tych interpretacji własne wyobrażenia.

Powinniśmy zauważyć, że istnieją zasadnicze różnice między faktycznym znaczeniem a tym podanym w interpretacjach. Z czasem ludzie całkowicie zaczęli ufać temu, co podali historycy. Przyjmując ich rozumienie, ludzie propagują błędne pojęcia i błędne znaczenia.

Niezależnie od tego, czy chodzi o naszych rodaków, czy ludzi z zagranicy, nie ulega wątpliwości, że znaczenie zawarte w Wedach jest autorytatywne. Wedy są czymś, co nie pochodzi od ludzkich istot. Pochodzą ze źródeł innych niż ludzkie istoty. Całą historię zaś stworzyli doświadczeni ludzie. W rzeczach stworzonych przez ludzi mogą zaistnieć zmiany, uzupełnienia i przewartościowanie, ale takiej możliwości nie ma w przypadku Wed, które nie pochodzą od ludzi.

Ponieważ Wedy otrzymano tylko przez słuchanie dźwięków, nazywa się je śruti (usłyszane). Są one czymś, co bezpośrednio wiąże się z wdechem i wydechem Pana. Taki boski oddech, który ustanowił Wedy, jest naszym życiem. Gdyby nie było oddechu i życia, nie byłoby wiary, a gdy nie ma wiary, człowiek jest martwy. Zatem, o każdym mieszkańcu, który wierzy w Wedy, można powiedzieć, że żyje. Gdy w waszym sercu nie ma aspektu Iśwary, nie macie w sobie cechy charakteryzującej człowieka. Ponieważ zapomnieliśmy kulturę wedyjską, która nie ma ani początku, ani nie będzie miała końca, a pokładamy wiarę w wygody materialne i staramy się nadać im większą wagę, porzuciliśmy to, co jest zasadnicze dla naszej własnej kultury i sprowadziliśmy na nasze życie wielkie trudności.

Wiara w Wedy i stosowanie się do ich nakazów traktowane jest przez współczesną młodzież jako przestarzałe i niecywilizowane. Dzisiaj młodzi ludzie nie dociekają, co zawierają Wedy i śastry (święte pisma). Idą nawet dalej mówiąc, że ludzie, którzy wierzą w Wedy i śastry, są zaślepieni. Taki rodzaj postawy rozwijają młodzi ludzie. Jeśli ktoś przedstawia argumenty za czymś lub przeciwko czemuś po zapoznaniu się z treścią tego, o czym mówi, może to robić dowolnie długo, ale jeśli ktoś spiera się nie znając przedmiotu, nie da się z nim dyskutować.

Człowiek niewidomy zawsze widzi ciemność, mimo że w jego obecności zapalicie jasne światło. Z punktu widzenia człowieka niewidomego prawda jest taka, że jest ciemno, choć dostarczycie mu jasne światło. Dla reszty ludzi nie jest to prawda. Zatem, absolutna prawda nie jest czymś, co zależy od osoby. Jest to coś, co zależy tylko od całego kosmosu.

Ale współczesny człowiek uznaje ten indywidualny aspekt i głosi, że to, co postrzega jako prawdę, jest także prawdą dla reszty świata. Wcale nie stara się poznać nieskończonej boskości. Wedy uczą wielu przejawów satjam, czyli prawdy, dźniamam, czyli mądrości i ananta, czyli nieskończonego. Powinniśmy zadać sobie pytanie, czy ludzie, którzy opisują prawdę jako prawdę i wiedzę jako wiedzę są głupcami, czy są nimi ludzie, którzy przedstawiają prawdę jako nieprawdę i wiedzę jako ignorancję. Na takie pytania sami możecie sobie odpowiedzieć i wyciągnąć stosowne wnioski. Ludzie, którzy wierzą w Wedy, są jak ci, którzy mówią, że $2 + 2$ jest 4, zaś ci, którzy nie wierzą w Wedy, są jak ludzie, którzy mówią, że $2 + 2$ jest 5.

Zadajmy sobie pytanie dotyczące rozległości i podstawy świata. Na świecie jest dużo ludzi. Niektórzy są wierzący, niektórzy niewierzący, a inni wierzący niewierzący, tj. niewierzący, którzy wierzą. W innych krajach jest wielu, którzy nie mają wiary w Boga, lecz wierzą w indywidualne siły. Głoszą i darzą czią indywidualną moc. Ponadto są ludzie, którzy należą do innych krajów i wyznają inne religie. Istnieje mnogość ludzi, religii i wyznań. Chrześcijanie mogą czcić Jezusa, muzułmanie – Allacha, a Hindusi – Ramę, Krisznę itd. Różni ludzie należą do różnych religii. I chociaż należą do różnych religii, głoszą i czczą różnych bogów, nie są dalecy od prawdy. Prawda jest czymś wspólnym dla nich wszystkich. Czy będą to Rosjanie, Chińczycy, czy Pakistańczycy, dla nich $2 + 2$ zawsze jest 4, a prawdę tę uznają wszyscy.

Ludzie wszystkich krajów i wszystkich religii muszą zrozumieć, że Wedy są czymś, co stanowi autorytet w dziedzinie prawdy. Wczoraj wspomniałem, że w ciągu tego miesiąca wyjaśnię znaczenie wyrazów brahman i Bharat. Niektórzy z was mogą pomyśleć, że słowa brahman i Bharat mają związek tylko z mieszkańcami tego kraju. Nieśluszenie. Słowa te są ważne dla ludzi wszystkich krajów. Ci, którzy należą do Bharatu, mogą używać słowa brahman, a inni innej nazwy, ale nikt nie będzie przeciwny aspektowi brahmana.

Przypuśćmy, że nabieracie wodę do szklanki. Obcokrajowcy mogą nazwać to wodą, podczas gdy mieszkańcy północy nazwą to *pani*, mówiący językiem telugu użyją słowa *niru* itd. Mimo że używa się różnych nazw, treść jest ta sama. Miejsca mogą się różnić, nazwy mogą się różnić, ale materiał, któremu nadaliście tę nazwę, nie zmieni się. Tak samo, istotny boski aspekt jest ten sam, chociaż różni ludzie w różnych miejscach nazywają go różnie. To, co

zasadniczo odpowiada za wzrost, w różnych miejscach różnie się określa. W Bharacie jest to brahman. Niektórzy nazywają to „siłą natury”. Używają tych słów dla określenia brahmana, ale nie wiedzą, co oznacza słowo „natura”.

Każda materia w dowolnej postaci, musi mieć podstawę swego istnienia. Musimy odszukać tę podstawę. Nawet gdy nie możecie zobaczyć tego, kto jest odpowiedzialny za powstanie danej rzeczy, musi istnieć ktoś, kto ją zrobił. Gdy, na przykład, nosicie na ręku zegarek, a ktoś spyta, gdzie został wyprodukowany, odpowiecie, że wykonała go szwajcarska firma. Nie widzieliśmy ani tej firmy, ani osób, które zrobiły zegarek, ale go używamy. Czy zegarek ten powstał spontanicznie, czy ktoś poświęcił czas na wyprodukowanie go w warsztacie? Osoby, które wykonały ten zegarek, muszą umieć dzielić i odmierzać czas. Jeśli nie znają tych rzeczy, nie mogą wykonać zegarka. Zatem, gdzieś musi istnieć ktoś, kto zna proces budowania zegarka. Łatwo zgodzimy się, że musi istnieć ktoś, kto zmontował taki zegarek.

Podobnie, na niebie istnieją sztuczne satelity, które obiegają je niczym tymczasowe planety. Przyjmujemy, że jacyś naukowcy umieścili je tam, ale użyte do tego rakiety i satelity żyją tylko przez ograniczony czas. Skoro zgadzacie się, że te rakiety, które mają tylko ograniczony czas życia, zostały stworzone przez ludzi, pytamy, kto stworzył stałe planety, które widzimy na niebie. Słońce, księżyc i ziemia poruszają się regularnie i bez przerwy. Musimy zapytać, kto nadał im tak stały ruch. Stworzenie tego nieskończonego świata, stworzenie słońca i księżyca, które tak regularnie się poruszają, albo wytwarzanie stałego ciepła w ludzkim ciele, praca płuc – są to takie tajemnice, że bezsprzecznie kryje się za nimi boska ręka stworzenia. Kto stwarza wszystkie te rzeczy, które są tak stałe? Kiedy zadajemy takie pytanie, ludzie po prostu odsuwają je mówiąc, że rzeczy te są naturalne. Za wszystkim tym nie rozpoznają stwórcy.

Nie akceptować istnienia takiego stwórcy, oznacza być bardzo głupim i upartym. Boską siłą, czyli boskim aspektem, który jest stwórcą wszystkich tych rzeczy, jest brahman. Nasi ludzie, korzystając ze swojej inteligencji, potrafili dojść do pewnego punktu. Postępując w ten sposób, dowiedzieli się, że istnieje granica i że nie mogą pójść poza ten punkt. W tej sytuacji lepiej jest przyjąć, że istnieje coś, czego nie wiedzą, zamiast bardzo głupio mówić, że nic nie istnieje poza tym, co pojęli. Powinniśmy poszukiwać prawdy, zrozumieć ją i wcielać

w życie.

To, co poznali naukowcy, nawet dzisiaj jest niewielkim ułamkiem tego, co można poznać, ale pycha, jaką zgromadzili po zbadaniu tak małego ułamka przekracza wszelkie proporcje. Gdy dopuszczamy do takiego ego i pychy, nie potrafimy zrozumieć nawet tego, co możemy zrozumieć. Wnioski, do których dochodzą naukowcy w wyniku swojej pracy, w krótkim czasie są zmieniane przez nich samych. Krytykują i zmieniają te same wnioski, do których doszli. Nie istnieje naukowiec, który mógłby powiedzieć, że dany etap jest ostateczny i że nic więcej nie ma do zrobienia.

Na ścieżce adhjatmicznej (duchowej), jak również w naszej tradycji, zwykło się stwierdzać: to nie jest prawda, to nie jest prawda itd. W końcu dochodzi się do etapu, na którym dzięki widzeniu wewnętrznemu można powiedzieć „to jest prawda”, stwierdzić obecność aspektu atmy i zrozumieć, czym jest ostateczna prawda.

Dzisiejsi naukowcy są oddani filozofii maszynowej. Nie uznają potencjału mantr. Ich wiedza jest czymś, co nagromadzili z badań świata zewnętrznego. Nie jest czymś, co w postaci esencji powstaje wewnątrz. Ludzie, którzy poświęcają się maszynom i faszeryją się informacjami z zewnątrz to naukowcy, ci zaś, którzy rozwijają wewnętrzne siły i są oddani mocom mantr, to święci.

Różnica między naukowcem a świętym jest bardzo głęboka i dotyczy samej istoty sprawy. Bardzo trudno jest zrozumieć tę podstawową różnicę. Nie powinniśmy próbować zrozumieć tej trudnej relacji i poświęcać czas na takie zajęcia. To, co jest podstawą wszystkiego i co ustanawia siły leżące u podstaw całego stworzenia, zostało rozpoznane przez naszą kulturę i nazwane brahmanem. Przez całe lata możecie starać się zrozumieć brahmana, a i tak nie ukończycie tego zadania. Odległy księżyc, którego nie da się osiągnąć, można jedynie pokazać palcem. Podobnie, nie możemy zrozumieć nieskończonego i nieosiągalnego brahmana. Powinniśmy ograniczyć się tylko do uznania jego boskości, posługując się czymś zastępczym. Aspekt brahmana jest czymś poza czasem i zasięgiem. Jeśli chcemy go zrozumieć, sami musimy przyjąć metody wykraczające poza czas. Właśnie w tym kontekście nasi starożytni przodkowie mówili: *Brahmawid brahmajwa bhawati*, co znaczy: ten, kto pozna brahmana, sam staje się brahmanem.

Wiwekananda powiedział kiedyś, że jeśli ktoś chce zrozumieć jego świętość i możliwości, musi najpierw zdobyć umiejętności i nabrać przenikliwości. Rezultat waszych wysiłków zależy od stopnia zaangażowania i poświęcenia. Końcowy skutek będzie odpowiadał tylko mierze włożonego wysiłku.

Ta moc czy siła, którą próbujemy określić słowem brahman, nie jest czymś zewnętrznym wobec was. Jest ona w was i znajduje się w waszej jaźni. Jeśli spotka was dobro lub zło i błędnie mniemacie, że to sam brahman raczy was karą, postępujecie niewłaściwie. Nie popadajcie w wyczerpujący zwyczaj budowania zamków na lodzie myśląc, że zrobicie to i tamto, osiągniecie to i tamto. Owoce, jakie otrzymacie, będą odpowiadać nasionom, jakie zasialiście. Czy jest możliwe spełnienie oczekiwania określonego owocu, gdy zasiejecie inne nasienie? Możecie być bardzo sprytni, ale na nic zda się cały spryt, jeśli nie porzucicie swoich złych cech.

Niezależnie od tego, jakie dobro czy zło uczyniliście, brahman nie rozdzieli dobra i zła na osobne części. Paramatma da wam nieprzerwaną girlandę złożoną z całego dobra i całego zła, jakie nagromadziliście. Jest to niewidzialna girlanda, którą każdy nosi na szyi i składa się z dobra i zła, jakich dokonaliście. Gdy rodzicie się z łona matki, nie widzicie tego naszyjnika; gdy się rodzicie, nie macie naszyjnika z pereł, ani ze złota, z diamentów, ani ze szmaragdów. Jednak mimo że wszystkiego tego nie ma, ze swoimi narodzinami przynosicie wszelkie dobre i złe czyny, jakich dokonaliście w przeszłości.

Robiąc dobry uczynek nie możecie otrzymać złego skutku, a czyniąc zło nie możecie zebrać dobra. Jakąkolwiek pracę wykonacie, skutek będzie odpowiadał tej pracy. Wynika stąd, że dzisiaj powinniście postanowić robić tylko dobre rzeczy, dzięki czemu w swoich przyszłych żywotach będziecie zbierać skutki w postaci tylko dobra. Dzisiaj powinniście robić dobre rzeczy i oczekiwać dobra dla siebie. Brahman jest obecny w waszym osobistym sercu i cały czas pełni tam rolę świadomości będącej świadkiem. Nie jest właściwe wyobrażać sobie i oszukiwać się, że nikt nie widzi, gdy robimy coś złego. Czy ktoś postronny to widzi czy nie, brahman, o którym mówi się, że posiada tysiące głów i tysiące oczu, zawsze was obserwuje oraz dobro i zło, które robicie.

Brahman zawsze jest przy was, jest stale z wami. Nie uznając i nie rozumiejąc tej

podstawowej prawdy, spędzacie bardzo dużo czasu i poświęcacie energię myśląc, że Bóg znajduje się gdzieś tam i że powinniście Go znaleźć poza swoim sercem. Właśnie z tego powodu w Bhagawadgicie mówi się, że Bóg jest wszędzie, gdziekolwiek się pójdzie. Gdy spacerujecie, Bóg idzie krok w krok. W istocie, często słyszymy Jego kroki. Są wielbiciel, którzy modlą się do Boga mówiąc: „O Boże, czy nie widzisz moich problemów? Nie widzisz, w jakim położeniu się znajduję?”. Dla takich ludzi ważne są tylko oczy Boga. W przypadku ludzi, którzy mówią: „O Boże, czy nie słyszysz moich modlitw? Dlaczego nie wysłuchujesz moich skarg na trudności?”; ci mają na uwadze tylko uszy Boga. Komuś, kto pyta Pana, czy nie widzi On kłopotów, przejawiają się tylko Jego oczy; temu, kto pyta, czy nie słyszy On o jego problemach, przejawiają się tylko Jego uszy; a temu, kto chce, by Pan zawsze był przy nim idąc w ślad jego działania, przejawiają się tylko stopy Pana.

Pewna wielbicielekka tak modliła się do Kriszny: „Mam tak liczne trudności, o których chciałabym ci powiedzieć, lecz znajduję się daleko od ciebie, a mogłabym ci o nich mówić, gdybym była blisko ciebie”. Potem poprosiła o flet, na którym Kriszna grywa, gdyż bywa on bardzo blisko ust Kriszny. Przez niego chciała powiedzieć Krisznie o swoich kłopotach, gdyż flet ten mógł znaleźć się bardzo blisko Kriszny. Od tamtego dnia praktyka proszenia o pośrednictwo stała się powszechna. Prośenie o pośrednictwo instrumentów bliskich Bogu było powszechnie praktykowane wtedy i przetrwało do dzisiaj.

Zauważmy też, jaki rodzaj instrumentów i jacy ludzie są bliscy Panu. W tym opowiadaniu wspomina się o flecie i jest to bardzo dobry przykład instrumentu bliskiego Bogu. Flet ma jedną wielką cechę – pełne poddanie. We flecie nic nie pozostaje, nie ma on żadnych szczątkowych pragnień. Faktycznie, środek fletu jest zupełnie pusty. Posiada dziewięć otworów i flet naszego ciała także posiada dziewięć otworów. Flet mógł stać się bliski Panu, ponieważ nie zostało w nim nic z rdzenia, jest całkowicie pusty. Podobnie jest w naszym przypadku: jeśli zdołamy usunąć z naszego ciała cały rdzeń pragnień, niewątpliwie taki flet ciała także może stać się bliski Bogu.

Słowo „poddanie” jest źle tłumaczone, w związku z czym ludzie interpretują to słowo jako bezczynność. Myślimy, że umysł, myśli i ciało poddaliśmy Panu. W rzeczywistości to nieprawda, a samo takie podejście jest ukierunkowane na oszukanie Boga. Próbuujemy Go zwieść. Nie panujecie nad swoim umysłem, jak wobec tego możecie go wziąć i dać Bogu? Nie

panujecie nad własnym ciałem. Gdy zdarzy się wam małe zranienie i krew sączy się z waszego ciała, biegniecie do lekarza, prosząc o bandaż. Jeśli jest to wasze ciało i macie nad nim pełną kontrolę, dlaczego nie potraficie zapanować nad upływem krwi? W takiej sytuacji mówienie, że poddaliście Bogu umysł i ciało, jest stwierdzeniem nieprawdy.

Słowo „poddanie” informuje, że istnieje ktoś, kto się zrzeka i ktoś, kto przyjmuje i że poddajecie się komuś. W słowie tym tkwi odcień dwoistości. Człowiek o dwoistym umyśle jest półślepy. Jak w tym stanie dwoistej myśli może on rozpoznać aspekt niedwoisty?

Sensem poddania jest rozpoznanie faktu, że Bóg jest obecny w każdym i wszędzie. Uznanie obecności Boga we wszystkich dziwach stanowi prawdziwe znaczenie słowa poddanie. Wszystkie powierzone nam zadania powinniśmy wykonywać jako obowiązek. Zaniedbywanie obowiązku, beczynne siedzenie i mówienie, że wszystko poddaliście Bogu, jest niedobre. Jeśli macie poczucie, że każda praca, jaką wykonujecie, jest ku zadowoleniu Boga, to jest to właściwy aspekt poddania, czyli śaranagati. Poddanie nie może oznaczać oddania Bogu konsekwencji wszystkiego złego, co zrobiliście i przyjęcia na siebie skutków wszystkiego dobrego, co zrobiliście.

Jedność obecna w różnorodności jest aspektem brahmana. To, że taki aspekt jest obecny wszędzie i zawsze, stanowi prawdę, którą powinniśmy rozpoznać. Rozwinięcie głębokiej wiary w to stwierdzenie jest także aspektem poddania. Dlatego, jeśli chcecie zrozumieć znaczenie słowa brahman, musicie włożyć w to sporo wysiłku i zaangażowania. Musicie uważnie słuchać i rozumieć, co się mówi.

Aby móc rozwinąć koncentrację, powinniście także praktykować jogę. Niestety, edukacja, jaką otrzymujecie dzisiaj, daje wam zwyczaje, które są sprzeczne z tymi wymogami. Codziennie wielu nauczycieli przychodzi i opowiada wam o rozmaitych aspektach. Powinniście bardzo uważnie słuchać tego, co mówią. Nigdy nie możecie tracić z oczu ostatecznego celu. W wyniku waszego pobytu tutaj w tej letniej szkole muszą się zmienić metody, do których nawykliście podczas codziennych zajęć w koledżu. Niekiedy, nawet w małych klasach, gdy nauczyciel omawia jakieś szczególne tematy, niektórzy uczniowie siedzący w tylnych ławkach czytają bezużyteczne powieści, które nie mają nic wspólnego z tematem lekcji. Gdy nauczyciel to zauważy, uczniowie po prostu szczerzą zęby. Nie róbcie

tego na naszych zajęciach. W tej letniej szkole zaczęliśmy uczyć świętych rzeczy. Dlatego też powinniście starać się kontrolować swoje zachowanie. Nie ma powodu, byście zbyt dużo rozmawiali. To nie miejsce na takie rozmowy. Jeśli czegoś potrzebujecie albo coś chcecie, nie musicie wychodzić na zewnątrz. Są tu ludzie, których zadaniem jest pomaganie wam w tym względzie. Nie wychodźcie poza kampus i nie traćcie panowania nad swoim zachowaniem.

Jeśli wpadliście w nałóg palenia lub picia, musicie z tym skończyć, a jakieś drobne potrzeby można zaspokajać z pomocą wolontariuszy. W przyszłości macie zostać obywatelami i obrońcami dóbr naszego kraju, dlatego powinniście rozwinąć nawyk kontrolowania swojego zachowania. Jeśli nie potraficie porzucić małych błahych nawyków w rodzaju palenia, jak rozwiniecie umiejętność panowania nad swoimi zmysłami? Jak zapanujecie nad trudnymi sprawami, gdy nie potraficie panować nad małymi? Jeśli w ciągu tego miesiąca nie zdołacie zapanować nad tymi małymi i trywialnymi nałogami, jak osiągniecie cel panowania nad czymś większym? Bylibyście po prostu ciężarem dla tej ziemi i marnowalibyście pożywienie, które zjadacie. Gdy wrócicie do swoich domów, wasi rodzice i wasi przyjaciele powinni móc zauważyć w was wiele pozytywnych zmian. Powinni dostrzec dobro, jakiego nabyliście w czasie tej letniej szkoły i dobrze się o niej wyrażać.

*
**

tłum.: Kazimierz Borkowski
red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1974p1.htm>